

# DODATEK

DLA CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO TOW. TECHNICZNEGO.

TREŚĆ: Nowi członkowie. — Posiedzenie Zarządu z dn. 24. września 1908 r. — Odpowiedź Ministerstwa sprawiedliwości na petycję o rozpisanie konkursu na projekt gmachu sądowego w Krakowie. — Licytacja na budowę. —

## PRZYSTĄPILI DO TOW. PANOWIE:

Inż. Józef Kania c. k. adjunkt budownictwa.  
Jan L. Peroś architekt, radca miejski.  
Jerzy Warchałowski prezes Towarzystwa  
»Polska Sztuka stosowana«.  
Zdzisław Artur Warchałowski c. k. inżynier.  
Wszyscy zamieszkali w Krakowie.

## POSIEDZENIA ZARZĄDU.

### VIII. Posiedzenie Zarządu, dn. 24. września 1908.

Przewodniczący wiceprezes inż. Karol Rolle.  
Obecni panowie: Stanisław Bieliński, Władysław Kaczmarek, Fryderyk Pordes, Eustachy Śmiałowski, Stanisław Warzeszkiewicz, Kazimierz Wyczyński.

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, omówiono sprawę żelaznych drzwi do lokalu Towarzystwa Zaliczkowego, oraz przyjęto do wiadomości zarządzenia w celu wzmocnienia zamknięć okien piwnicznych w domu Towarzystwa technicznego.

Przyjęto na członków panów: Józefa Kanię, Jana Perosia, Jerzego Warchałowskiego, Zdzisława Artura Warchałowskiego.

Uchwalono jednomyślnie podziękować na piśmie prof. Fryderykowi Lachnerowi za ofiarowany, pędzla swego, portret ś. p. Gustawa Steingrabera, a radcy dworu, p. Janowi Matuli, złożyć życzenia z powodu złotych godów małżeńskiego pożycia.

Omówiono sprawę wycieczki uczniów politechniki wiedeńskiej do Krakowa.

Przyjęto do wiadomości odezwę warszawskiego Koła architektów o projektowanym na grudzień r. b. zjeździe do Krakowa delegatów polskich Towarzystw architektonicznych i postanowiono zająć się tą sprawą.

Przyjęto do wiadomości pismo Komitetu redakcyjnego »Architekta«, zawiadamiające o wybraniu na redaktora p. Jerzego Warchałowskiego. Zatwierdzono ofertę Gazowni miejskiej na dostawę koksu w sezonie zimowym 1908/09.

Odezwę c. k. Sądu kraj., o zmianie liczbowania parcel pod domem Towarzystwa, oddano Prezydium do zbadania i załatwienia.

Odpowiedź Ministerstwa sprawiedliwości na petycję o rozpisanie konkursu na projekt gmachu

sądowego w Krakowie, uchwalono podać do wiadomości członków za pośrednictwem »Architekta«.

Przyjęto do wiadomości ofiarowanie przez oddział techniczny c. k. Dyrekcji budowy dróg wodnych projektu akwaduktu żelaznego na rzece Skawie.

Uchwalono przyłączyć się do petycji krakowskiego Związku kulturalnego, przeciw budowie collegium uniwersyteckiego w ogrodzie Biblioteki Jagiellońskiej, propozycję zaś przystąpienia do Związku oddano, w celu zreferowania, p. Bielińskiemu.

Przyjęto do wiadomości wystąpienie z Towarzystwa panów: Joachima Traczyka i Władysława Zelenkiego.

Pan Kaczmarek przedstawił myśl przeistoczenia jednego gimnazjum i jednej szkoły realnej w Krakowie na gimnazya-realne. Sprawę tę, dla spóźnionej pory, odroczone do następnego posiedzenia, poczem obrady zakończono.

## ODPOWIEDŹ MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

na petycję o rozpisanie konkursu na projekt gmachu sądowego w Krakowie.

C. k. Ministerstwo sprawiedliwości L. 22586/8. Do c. k. Prezydium wyższego Sądu krajowego w Krakowie.

Stowarzyszenie budowniczych, Towarzystwo upiększenia m. Krakowa i krakowskie Towarzystwo techniczne, zwróciły się z prośbą do Ministerstwa sprawiedliwości, ażeby ze względu na szczególnie charakter architektoniczny m. Krakowa, rozpisano konkurs, pomiędzy krajowymi architektami, na wypracowanie planów gmachu sądowego w Krakowie.

Ponieważ dla tej budowy istnieją na razie jedynie szkice do projektu, wyjaśnienia zaś co do jej objętości i wyposażenia, w myśl reskryptu z dn. 11 kwietnia 1907. L. 7809., są dopiero w toku, musi Ministerstwo decyzję co do tej sprawy zastrzedz sobie aż do czasu, gdy dalsze zarządzenia, co do wypracowania szczegółowego projektu, staną się możliwymi.

O tem należy zawiadomić petentów.

Wiedeń, d. 30 lipca 1907.

Za Ministra:

*Holzknicht w. r.*

12840/8.

## OBWIESZCZENIE.

Zarząd sprawiedliwości odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie budynków na pomieszczenie sądu powiatowego, aresztów i urzędu podatkowego w Czarnym Dunajcu przedsiębiorcy uprawnionemu do wykonywania przemysłu budowlanego.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających, wynosi 111.706 K. 5 h.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 31 października 1908 o godz. 10 przed południem w biurze c. k. ministeryalnego starszego radcy budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu sprawiedliwości we Lwowie ul. Batorego 1. 1. — Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci. Do ofert dołączone być ma potwierdzenie Dyrekcji kancelaryi sądu krajowego wyższego w Krakowie o złożeniu wadium w kwocie 5600 K.

Oferty wnosić należy na ręce rzeczonego starszego radcy budownictwa, najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej.

Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Plany, opis i warunki budowy przejrzeć można w biurze wymienionego wyżej starszego

radcy budownictwa w godzinach urzędowych. Tam udzielone będą zgłaszającym się oferentom wyjaśnienia tak co do wykonania jak i warunków spłaty.

Z Prezydium c. k. sądu krajowego wyższego.  
Kraków, dn. 4 października 1908.

KRAKOWSKIE TOWARZ. TECHNICZNE.  
Ul. Straszewskiego 28. II. p. — Dom własny.

## Wyciąg ze statutu.

§ 1. Celem Towarzystwa jest: zjednoczenie sił umysłowych, pracujących w zawodzie technicznym i popieranie interesów zawodu technicznego dla przyniesienia pożytku Krajowi.

§ 4. Do Towarzystwa może przystąpić każdy nieposzlakowany, posiadający wykształcenie techniczne.

§ 6. Członkowie miejscowi są obowiązani do rocznej wkładki 24 kor., płatnej z góry w ratach rocznych, półrocznych lub kwartalnych. Roczna wkładka członków zamiejscowych wynosi 12 kor.

Członkowie Towarzystwa otrzymują do wyboru Architekta, lub Przegląd techniczny, wychodzący w Warszawie; ten ostatni za dopłatą 8 koron rocznie.

# ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNYM

ROK IX · PAŹDZIERNIK 1908 · ZESZ. 10.

ADRES REDAKCYI: UL. WOLSKA I. 40.

W KRAKOWIE.

## W SPRAWIE COLLEGIUM PHYSICUM.

**Z**wiązek jedenastu stowarzyszeń i instytucji krakowskich, zajmujących się sprawami artystycznymi i kulturalnymi, wysłał do namiestnika Bobrzyńskiego pismo w sprawie budowy *Collegium physicum* w ogrodzie, biblioteki Jagiellońskiej. Stowarzyszenia tworzące związek są wyliczone w poniżej podanym piśmie. Imieniem Związku podpisał je Komitet Związku, złożony z delegatów, wybranych przez każde stowarzyszenie i instytucję z osobna.

Pismo brzmi:

Wasza Ekscellencyo!

Opinia artystyczno-kulturalna Krakowa, reprezentowana przez szereg wymienionych niżej instytucji, które upoważniły nas do zabrania głosu, została do głębi poruszona i zaniepokojona wiadomością, że znowu zniknąć ma wskutek zabudowania piękny kawałek Plant krakowskich: nowy gmach *Collegium physicum*, ma stanąć w ogrodzie Biblioteki Jagiellońskiej, tuż obok *Collegium novum*, na gruncie należącym wprawdzie

do rządu, ale stanowiącym niejako integralną część plantacyj.

Najżywotniejszy interes ludności — higiena miasta, wymaga zasadniczo, ażeby bezwzględnie przestrzegano nie-naruszalności plant, ażeby je chroniono z całą wytrwałością przeciwko wszelkim, bodaj pośrednim zamachom, bo są to płuca, niezbędne dla prawidłowego oddychania miasta.

Z drugiej strony, budowa zakładu, w którym będą dokonywane doświadczenia, w którym możliwość katastrofy wskutek wybuchu jest większą niż gdziekolwiek, zagraża poważnie sąsiedniej bibliotece, gdzie nagromadzone są nieprzebrane skarby. Bliskość zaś linii tramwaju elektrycznego nie może korzystnie wpływać na doświadczenia, a niezwykła szczupłość parceli uniemożliwi w przyszłości rozszerzenie się zakładu, co przy dzisiejszych olbrzymich z roku na rok postępach nauk chemiczno-fizycznych przewidzianem być musi i czyni w tych warunkach inwestycję rządową wielce ryzykowną.



Przez zabudowanie wreszcie ogrodu Biblioteki zginie raz na zawsze jeden z najbardziej uroczystych zakątków naszego miasta, znikną dla oczu piękne starożytne mury Biblioteki i zacieśnią się planty w tem miejscu i tak bardzo wąskie.

W przewidywaniu tego, przez paru laty wniosło Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa do Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawienie przeciw zamierzonej budowie na tym gruncie, domagając się, aby gmach ten wzniesiony został na innem miejscu dla celów nauki odpowiedniejszym. Przedstawienie to, poparte następnie przez walne zgromadzenie Towarzystwa, pozostało atoli bez skutku, gdyż, jak doniosły niedawno dzienniki, licytacja ofertowa na tę budowę już przeprowadzoną została i budynek wedle planów przez tutejsze starostwo wykonanych, stanąć ma na wymienionych wyżej gruntach.

Na podstawie wyluszczonych we wstępie argumentów, zwracamy się do Waszej Ekscelencyi, z gorącą prośbą:

1) Ażeby na gruncie Biblioteki Jagiellońskiej budowa zakładu fizycznego nie została dopuszczoną.

2) aby Wasza Ekscelencya raczyła wpłynąć na czynniki decydujące, by drogą zamiany na inne, odpowiedniejsze pod zakład fizyczny grunta, któremi gmina dzisiaj rozporządza, ogród Biblioteki Jagiellońskiej został włączony w obręb plantacyj miejskich i pozostał na zawsze niezabudowanym.

Pozostaje jeszcze do rozwiązania druga strona sprawy — zewnętrzny wygląd projektowanej budowli.

Zadanie, jakie czeka budującego architekta w tym względzie, nie jest łatwym, i nie każdy podołać mu potrafi. Musi to być artysta, nie tylko odczuwający harmonię otoczenia, lecz i obda-

rzony twórczym talentem i rozumiejący przeznaczenie tego nowoczesnego budynku naukowego, a nie bezduszny kopia minionych stylów.

Niestety, próbki architektury gmachów rządowych, w ostatnich czasach w Krakowie powstałych, nie dają najmniejszej gwarancji, aby przyszłe *Collegium physicum* odpowiedziało tym wszystkim wymaganiom, i owszem, jest uzasadniona obawa, że będzie to dzieło skopowane, i jak pałac starostwa, lub seminarium dyecezyjne, przyczyni się tylko do postępującego z roku na rok oszpeccenia naszego miasta.

Wobec tego, mamy zaszczyt, w dalszym ciągu zwrócić się do Waszej Ekscelencyi z gorącą prośbą:

3) aby celem najlepszego rozwiązania tego trudnego praktycznego i artystycznego zadania, został rozpisany konkurs architektoniczny i

4) aby uzyskane plany zostały wystawione na widok publiczny.

Do wniesienia niniejszego przedstawienia upoważniły nas następujące instytucje:

1) Muzeum narodowe, 2) Muzeum przemysłowe, 3) Akademia sztuk pięknych, 4) Grono konserwatorów, 5) Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa, 6) Towarzystwo upiększenia m. Krakowa i okolicy, 7) Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych, 8) Towarzystwo opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury, 9) Towarzystwo techniczne, 10) Towarzystwo »Sztuka«, 11) Towarzystwo »Polska sztuka stosowana«.

\* \* \*

Zamieszczając powyższe pismo solidaryzujemy się z niem w całej jego osnowie i przyłączamy gorąco do akcji będącej w toku.

REDAKCJA.

## IMPRESYE Z KATEDRY NA WAWELU.

**O**d czasu, kiedy po dokonanej przez prof. S. Odrzywolskiego restauracji składaliśmy sprawozdanie z robót w Katedrze na Wawelu\*), powstał tam szereg wypadków artystycznej natury, z których jedne z powodu swej rzeczywistej wartości, inne z powodu, że właśnie w Katedrze powstały, zasługują na omówienie.

Nadto wiele pomników zwłaszcza ściennych zmieniło swoje miejsca ustępując je innym, przyczem oczywiście niektóre z nich jak pomnik króla Władysława Jagiełły, brązowe płyty X. Boska i Kmity bisk. Trzebickiego zyskały, inne, jak pomnik Ankwicza, Potockiego, Skotnickiego, straciły na tej przeprowadzce. Zniknęły natomiast dwa ołtarze z XVIII w. z obrazami Tad. Konicza\*\*) i pomnik X. Skargi dłuta Sosnowskiego\*\*\*).

Niektóre z nowo powstałych rzeczy reprodukowaliśmy w łamach naszego pisma†), inne niebawem będziemy reprodukować, a do niniejszego zeszytu dołączamy reprodukcję świeżo ukończonej kaplicy Szafranców. Jakkolwiek nasz sentyment mógłby protestować przeciw wszelkim zmianom w Katedrze, nie możemy nie uznać, że współczesne wyobrażenia i potrzeby muszą mieć swój wyraz — bodajby zawsze artystyczny!

Postawiono pomnik królowej Jadwidze ††). Jak trudnem dla naszych czasów jest tego rodzaju zadanie, dowodzi fakt, że tak zresztą tęgi rzeźbiarz jak p. Madejski nie wyszedł z niego zwycięsko. Na nic nie zda się cała finezya traktowania marmuru, na nic dopomaganie sobie lekkim przytonowaniem głównej figury, na nic wspaniały materiał postu-

mentu, skoro całość nie trzyma się; — przedewszystkiem figura królowej zbyt delikatna, zbyt naturalistycznie, a znów nie naturalnie traktowana (ręce do modlitwy złożone) wymagałaby dla siebie zgoła innego rodzaju sarkofagu; surowy blok kamienia z wysoko plastycznym ornamentem archaicznych orłów mógłby służyć Chrobremu a nie przedelikatnej królowej Jadwidze — całości brak stylu w znaczeniu równomiernego zespolenia poszczególnych części. Dziwnem, jak naszym czasem, czy naszym ludziom brak wycucia proporcji plastycznych! Bez porównania lepszym jest pomnik króla Władysława Warneńczyka pomysłu tegoż artysty\*): tu przynajmniej całość, a więc baldachim, figura i tumba w dobrych są stosunkach. Całość artysta pragnął ożywić użyciem wielobarwnych marmurów, tysiącem herbów, bronzami kolorowanymi, szklannymi klejnotami etc., ale dodatki te nie kryją banalności figury króla w rysach i postawie. Jakże nieszczęśliwie wypadnie porównanie tego pomnika z pomnikiem króla Jagiełły ustawionym tuż naprzeciw: jakaż to prostota i powaga bije z niego; jakiż to wspaniały profil króla, a jak charakterystyczne głowy u postaci płaczków na bokach tumby! jaką fantazyą tchną one bestye czające się na ptaków u spodu tejże! Takiego wrażenia nie daje pomnik króla Warneńczyka; ktoś twierdził, że byłoby dobrze gdyby wszystkie powstające u nas pomniki były przynajmniej tak dobre jak Warneńczyka i że się go przed Europą wstydzić nie potrzebujemy! Zaiste mała to pochwała!!

W inny świat pojęć artystycznych wprowadza nas kaplica królowej Zofii: tu panuje Tetmajer z swoją brzegi rwącą, płomienną miłością naszych dziejów, naszych bohaterów, królów, wielkich

\*) Patrz rocznik 1901.

\*\*) Odszukać je można w kościele w Morawicy.

\*\*\*)) Ten przeniesiono do św. Piotra.

†) Patrz roczniki.

††) Architekt 1903.

\*) Architekt 1906.

ludzi i naszego ludu. Sklepienie przepelnione figurami historii polskiej nie-raz wysoce charakterystycznymi. Nie jesteśmy przyjaciółmi na sklepieniach malowanej historii narodu, nie mniej podbija nas ten wylew patryotycznego uczucia, pod względem układu figur akomodujący się zresztą dobrze do kształtu pół ograniczonych żebrami sklepienia gotyckiego.

Witraże pomysłu tegoż artysty dobrze uzupełniają bogactwo kolorytu całości; dysonansem nastroju tej kaplicy pozostanie dla nas umieszczenie figury Władysława Potockiego. Jest klasycystyczna, biała, rzycka...

Zupełnie co innego stało się w kaplicy Świętokrzyskiej: fakt najzupełniej, najsumienniej i najlepiej przeprowadzonej restauracji starożytnej, XIV wiecznej polichromii sklepień i ścian kaplicy. Dla niewtajemniczonego mało się tu zmieniło, i tylko wykonawca p. Makarewicz i ci, jak podpisany, którzy mieli sposobność widzenia roboty w toku, ocenić mogą jej wartość. Starożytne

o wybitnie wschodnim charakterze malowidła były w r. 1865 restaurowane, — restauracja ta polegała na tem, że istniejące malowidła (al fresco) pokryto malowidłem klejowym, utrzymując (jak na one czasy) wiernie rysunek i koloryt

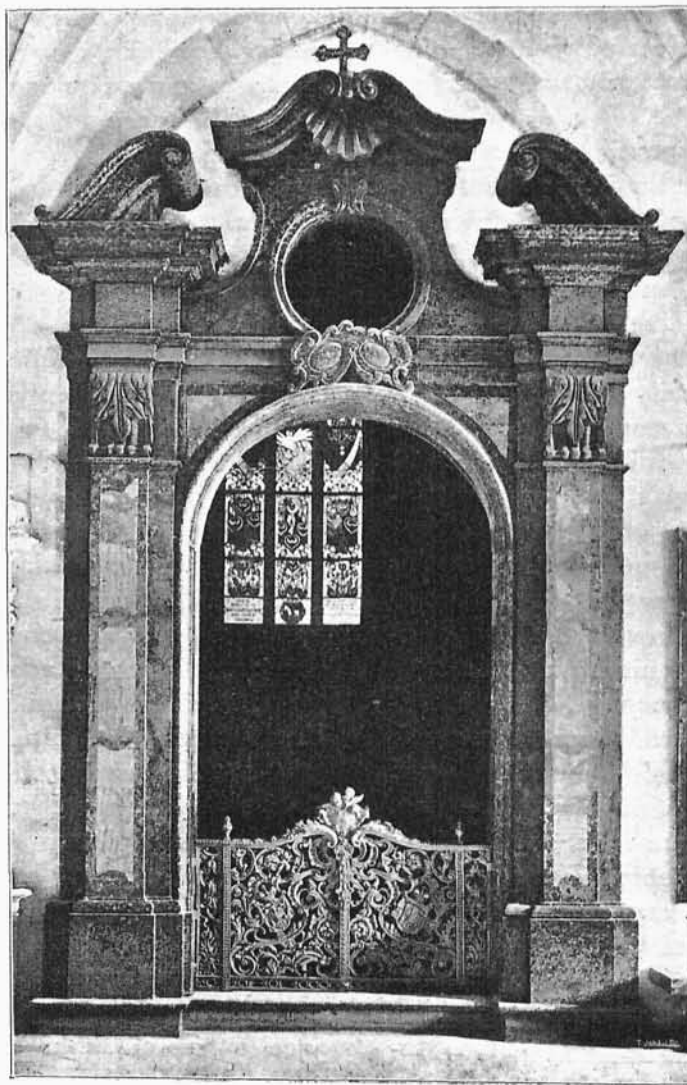
itsniejący; utworzono więc powłokę klejową\*), którą p. Makarewicz usunął, przyczem stare malowidła w swym oryginalnym kolorycie i rysunku znów na jaw wyprowadził: tylko drobne retousze uzupełniły braki. Tak więc te stare malowidła przywrócone zostały autentycznie. Kaplica ma otrzymać witraże skomponowane przez J. Mehoffera.

Zupełnie nie-szczęśliwie wypadła polichromia kaplicy Maciejowskich dokonana przez p. Borańskiego z Petersburga. Ani pomysłem,

ani kolorytem, nie zdradza ona żadnych wyższych aspiracji artystycznych. Są to poprostu złe malowidła, zato podobno wykonane bardzo trwale.

Kaplica Zebrzydowskiego otrzymała

\*) Na jednym z żeber pozostawiono mały kawałek z onych czasów.



Portal kaplicy Szafranców w katedrze na Wawelu.

ołtarz z marmuru czerwonego z figurą Chrystusa, kupiony u kamieniarza we Florencji, usuwający się więc z pod jakiegokolwiek oceny.

Kaplica króla Olbrachta otrzymała witraż z wyobrażeniem św. Wincentego Kadłubka dzieło p. Makarewicza, nie wykraczające pomysłem ponad rzeczy z przed 20 laty w Monachium robione, zaś kaplica Batorego dekoracyjny witraż dywanowy pomysłu p. H. Uziembły.

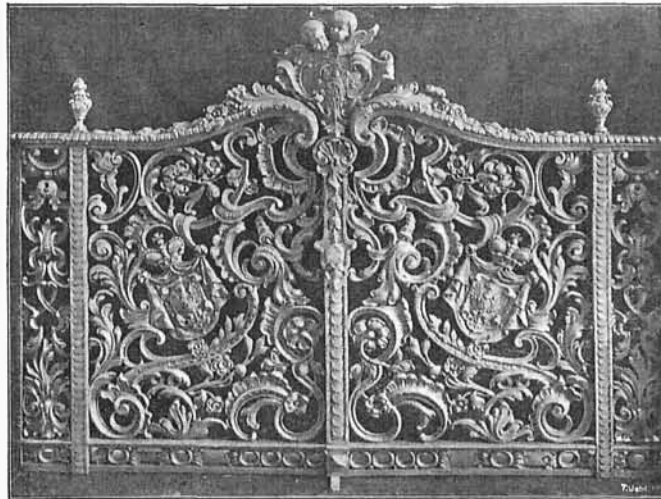
Płyta bronzowa kardynała Oleśnickiego dłuta wiedeńskiego rzeźbiarza Zumbuscha jest dziełem, dowodzącem wielkiej rutyny w płaskorzeźbie, lecz figura mimo zacięcia w minimalnym stopniu odtwarza wspólną postać — bo czy wreszcie Niemiec wyczuć jest wstanie to, co w niej było rdzennie polskiego?!

Ostatnią sprawą, o której nam dziś pisać wypada, jest wyposażenie i dekoracja kaplicy Szafranców, (obecnie zwać się ma: Radziwiłłów) leżącej w nawie południowej między kaplicą Wazów i Potockich. Ściany jej są murami parterowej kondygnacji wieży »Dzwonowej Wikaryjskiej« (Srebrnych Dzwonów) ostatniej pozostałości romańskiej katedry z XII wieku.

Pod kaplicą tą znajduje się pierwotny romański kapitularz z oknem i drzwiami dziś zamurowanymi. Sklepienie kaplicy, okno i ślady dawnego gotyckiego wejścia widoczne od jej wnętrza pochodzą z XIV w.; w drugiej połowie XVIII wieku postawionym został marmurowy

ołtarz i marmurowy portal wejścia z katedry.

Otóż kaplica ta sumptem XX. Radziwiłłów wyposażoną została przez czterech artystów: Hendla, Szyllera, Welońskiego i Mehoffera. Nie może być tu oczywiście mowy o jednolitości wrażenia: artyści idą obok siebie luzem — ledwie na siebie zważając; jednak polichromia i witraż Mehoffera są różne te dzieła skupiającym przecie czynnikiem, tak że na ogół wzięwszy całość pewną jednolitość przedstawia. Według projektu St. Szyllera wykonano w murze



Zygmunt Hendel. Bramka w portalu kaplicy Szafranców w katedrze na Wawelu.

marmurową nyzę, wzorowaną na nyzach Zygmunta w kaplicy Zygmuntońskiej. O ile robota ze wzoru może być dobrą, o tyły nyzą ta jest przyzwoitą, ale nie można powiedzieć, aby była skomponowaną w duchu Zygmuntońskiej — jest zrobiona na jej wzór bez dążności, by swego coś dorzucić.

Leży pewna ducha leniwa ospałość w tym sposobie tworzenia, jeśli go tworzeniem nazwać można, która autora poprowadziła aż do niedbale opracowanych pilastrów, ujmujących nyzę. W tą ostatecznie delikatną aż do bezwyrazowości nyzę wstawił p. Weloński swego brązowego kardynała Radziwiłła; kardynał oparty o grzbiet orła noszącego kartusz herbowy drzemie, ale nie śpi snem wiecznym. Jeszcze w granicach utartego typu leżących na tumbach postaci da się tworzyć rzeczy względnie nowe, byle były należycie pojęte. Zresztą ten pół żywy kardynał swą sylwetą niespokoj-



ną przecina gwałtownie linie nyży i jest najgorszą z figur grobowcowych w katedrze: gdzie podział się styl figur Zygmuntów, Jagiełłów tak wspaniale w katedrze zastąpiony?

Kaplicę zamyka brązowa bramka wykonana według pomysłu Z. Hendla: swym francusko-barokkowym charakterem nie stosuje się ona do architektury portalu kaplicy, a sama w sobie jest bez fantazyi — w pomysle i rysunku.

Natomiast Mehoffera polichromia i witraż są zamkniętymi w sobie, wzajemnie się uzupełniającymi arcydziełami sztuki dekoracyjnej i jako takie przedstawiają naszą sztukę z najlepszej strony. Na polichromii i witrażu podziwiamy zarówno motywa, jako też ich szarmonizowanie, co w szczególności ma miejsce na sklepieniu kaplicy. Jeśli dodamy, że nie

znajdzie się tam ani jednej kreski pożyczonej, że każdy zwój ornamentu, jest na wskrós oryginalny w rysunku i zestawieniu barw to ocenić łatwo wielką wartość tych dwóch kompozycji.

One to wraz z polichromią skarbcza tegoż artysty oraz polichromią i witrażami Tetmajera są jedynym rzetelnym dorobkiem polskiej sztuki dekoracyjnej na Wawelu.

Jeśli jak widzimy tyle rzeczy się w katedrze nie udało, to szukając przyczyny spostrzeżemy, że rzadko bardzo danem było najzdolniejszym brać udział w jej ozdobieniu. Obecnie w robocie jest kaplica XX. Czartoryskich — niechże przy ozdobieniu jej fundatorowie dobrze rozważą komu mają rzecz powierzyć.

W. EKIELSKI.

## ARCHITEKTURA I ARCHITEKCI.

**P**od tym tytułem, interesującym zwłaszcza czytelników naszego czasopiśma, wystąpił w obszernych feljetonach jednego z poczytniejszych pism codziennych\*) młody autor, p. Julian Zacharjewicz, doktorand filozofii. Syn ś. p. Juliana, profesora i autora gmachu Politechniki we Lwowie, nic dziwnego, że interesuje się szczególnie architekturą także i ze swego literacko-filozoficznego stanowiska. Zbadawszy bardzo szczegółowo literaturę, zwłaszcza niemiecką w kierunku historii sztuki wogóle, a architektury w szczególności, przychodzi do bardzo smutnych refleksyi na temat, że: »architektura jest zawsze i wszędzie zupełnie inaczej traktowana i odczuwana, aniżeli wszystkie inne sztuki«. »Życie, nauka i literatura dają na to wymowne dowody. Na pytanie, które to są nazwiska największych współczesnych architektów? nie otrzymuje się

\*) Słowo polskie we Lwowie Nr. 363 i 365 z dni 5 i 6 sierpnia b. r.

albo żadnej odpowiedzi, albo żadnej pewnej«.

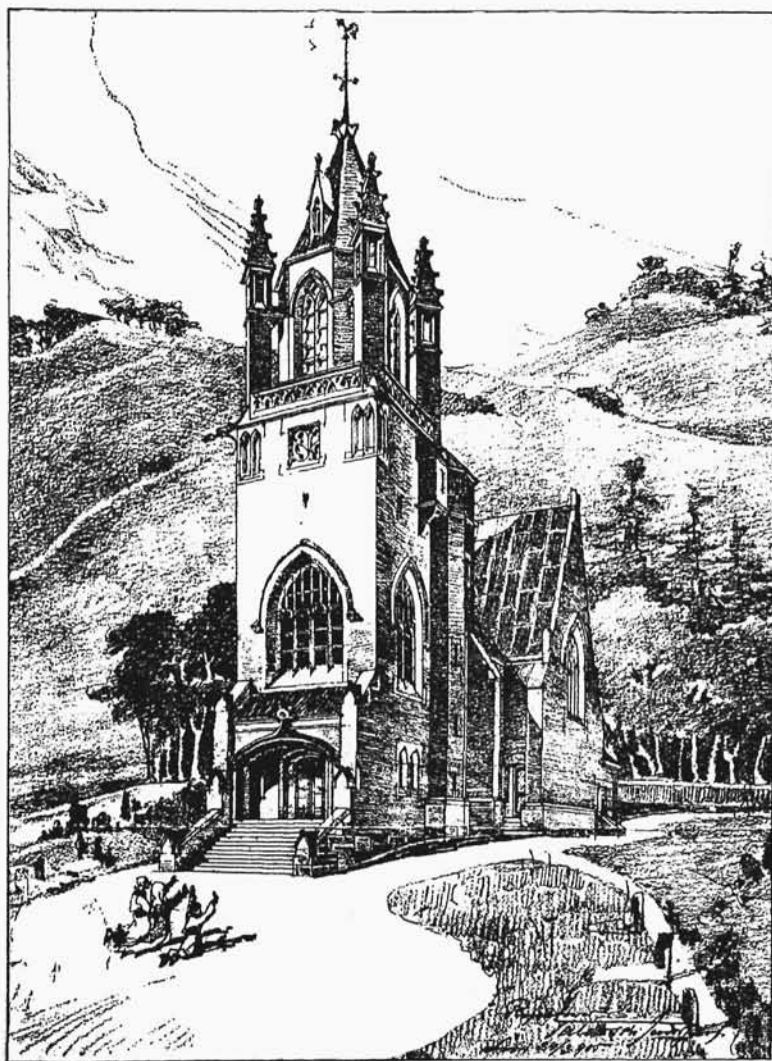
Wyczerpujący szereg przykładów tych twierdzeń, (dla nas architektów tem przykrzejszych, że często sami jesteśmy z różnych zresztą przyczyn winni istniejącemu porządkowi rzeczy), udowadnia, że autor ma rację i bynajmniej nie przesadza.

Nas interesuje naturalnie najbardziej, jak w porównaniu z innymi cywilizowanymi narodami przedstawiają się autorowi stosunki w Polsce. Otóż u nas — twierdzi p. Zacharjewicz — nie jest lepiej, jak w całej Europie. »Nie ma mowy o jakiejś historii architektury polskiej, nie mamy dotychczas historii sztuki polskiej. Jedyne człowiek, który u nas o takim dziele myślał i robił do niego przygotowania, głównie z zachęty Akademii Umiejętności, śp. Kazimierz Mokłowski, umarł zanim poza ogólnym wstępem zdołał materiały zebrane wykorzystać«. Autor daje wyraz przekonaniu na pod-



zastosowanego do właściwości tych materiałów, co amerykańscy architekci udowodnili jako fakt dokonany. Odczułby wreszcie pewnie sam, że jeszcze nie jest tak źle, aby architektury już wcale »nie odczuwano«.

innej dziedziny, (w tej części można się śmiało godzić z zapatrywaniami autora), po drugie jakby zestawieniem różnych pojęć o zadaniach architektury wogóle i jej stanem obecnym. Tu dają nam omawiane fejetony dużo sposobności do



R. 1905. Teodor Talowski. Projekt kościoła w Białoskórce. Czasopismo techniczne. 1905. Nr. 14. Tabl. XXI.

Jak widzimy artykuły p. Zacharjewicza są po pierwsze luźnymi uwagami i refleksjami na temat upośledzenia architektury i jej adeptów w dziejach kultury wszechświata, zwłaszcza w porównaniu z łatwiejszą sławą artystów

wyciągnięcia własnych wniosków i konkluzji, często zapewne różnych z cytowanymi i jakby akceptowanymi przez autora. Zwłaszcza trudno się zgodzić na punkcie zapatrywań o najnowszych prądach w dziedzinie twórczości archi-

tektonicznej mając na uwadze polskie stosunki. Nie ulega bo wątpliwości że, bez względu na rozdzielające nas granice polityczne, odczuwają polscy architekci wszędzie coraz goręcej potrzebę dążności do wytworzenia polskiego stylu (nb. niekoniecznie opartego li tylko na zakopiańszczyźnie) i do nadawania swojskich cech najdrobniejszym nawet kompozycjom. Równolegle kroczące energicznie naprzód Tow. »Solska Sztuka Stosowana«, daje często sposobność wypróbowania w konkursach skrzydeł młodej braci architektonicznej. Jeśli je-

dnak wolno nam żałować, że autor feljetonów nie dał wyrazu swoim zapatrywaniom na tę cechę wytwórczości najmłodszego pokolenia polskich artystów, nie mniej jesteśmy wdzięczni za chęć zainteresowania opinii publicznej u nas architekturą wogóle, a zwłaszcza za ujęcie się w obronę praw tak tej wielkiej sztuki, jak jej zapozdawanych dotąd pracowników.

Parchacz, 16 sierpnia 1908.

STANISŁAW GABRYEL ŻELEŃSKI.

## KRONIKA.

**ROSTRZYgniĘCIE KONKURSU** na parcelację\*). Dnia 15 września odbyło się posiedzenie Sądu konkursowego celem nagrodzenia prac nadesłanych na konkurs ogłoszony przez Towarzystwo urzędników budowy tanich domów na sporządzenie planu parcelacyjnego gruntów położonych przy kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu. Przewodniczącym wybrano: p. Józefa Sarego wiceprezydenta miasta Krakowa, zastępcą przewodniczącego: p. Józefa Pakiesa, budowniczego, sekretarzem Dra Feliksa Twaroga, sekretarza c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Prac konkursowych wpłynęło 6, a mianowicie »Eos«, »Mój domek«, »⊕«, »Zero«, »Na podkopcach«, »Nad Wisłą«, oraz jedna praca pozakonkursowa w dwóch alternatywach p. radcy Uderskiego.

Uchwalono z prac nadesłanych urządzić w lokalu Towarzystwa wystawę dostępną dla członków Sądu konkursowego oraz pojedyncze prace przydzielić do referatu poszczególnym członkom, którzy mają obowiązek prócz pracy przydzielonej do referatu, obznajomić się ze wszystkimi pracami oraz zaznajomić się z terminem na miejscu.

Referentami wybrano panów pp. Czajkowskiego, Kaczmarskiego, Maywalta, Niewiadomskiego, Pakiesa, Pietraszkiewicza i Świerzyńskiego.

Termin następnego posiedzenia na-

znaczono na dzień 25 września z następującym porządkiem dziennym:

1. Wygłoszenie referatów.
2. Dyskusja nad pracami.

\* \* \*

Dnia 25 września odbyło się w Towarzystwie urzędników budowy tanich domów mieszkalnych drugie posiedzenie Sądu konkursowego.

Na posiedzenie przybyli: pp. Kaczmarski, Maywalt, Niewiadomski, Pakies, Pietraszkiewicz, Świerzyński, Dr. Twaróg i Warchałowski. Inni członkowie Sądu swą nieobecność usprawiedliwili.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego p. Pakiesa nastąpiło referowanie poszczególnych prac.

Po pięciogodzinnej prawie dyskusji ogólnej i szczegółowej uchwalono wyłączyć prace »Nad Wisłą« oraz »Mój domek«, jako niekwalifikujące się do nagrody. Przy głosowaniu na nagrody uwzględniono cztery prace, a mianowicie: »Eos«, »⊕«, »Na podkopcach«, »Zero«.

Pierwszą nagrodę przyznano pracy pod godłem »Zero«, drugą »Na podkopcach«. Pracom »Eos« i »⊕« przyznano jednogłośnie zaszczytne wzmianki.

Po otwarciu kopert z godłami okazało się, iż autorem pracy »Zero« jest p. Tadeusz Niedzielski z Krakowa, pracy »Na podkopcach« pp. Bandurski i Weinberg z Krakowa.

Następnie, Dyrektor Towarzystwa urzędników budowy tanich domów Dr.

\*) Patrz zeszyt sierpniowy 1908.

Twaróg złożył podziękowanie członkom Sądu konkursowego za bezinteresowne przyjęcie z pomocą Towarzystwu przez udzielenie cennych fachowych wiadomości i za gruntowne opracowanie referatów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

**WYSTAWA PROJEKTÓW** konkursowych na parcelację gruntów otwartą była w lokalu nieustającej wystawy przemysłu budowlanego przy ul. Straszewskiego l. 29, na przeciąg dni 10-ciu.

**WYSTAWY W NIEMCZECH.** Zanotować wypada znaczny ruch wystawowy ubiegłego lata w Niemczech, obejmujący głównie, jak i dawniej, wewnętrzne urządzenia mieszkań. Ruch ten uwzględnia jednak również urządzenia ogrodów w związku z domem i architekturą. Tę ostatnią, poza projektami i modelami, studyować można także i na pawilonach wystawowych, które coraz bardziej przybierają charakter wzorowych domów mieszkalnych lub gmachów przeznaczonych do użytku publicznego i pozostających często na stałe na placach wystawowych. Czas trwania wystaw przeważnie od maja do końca października.

O niezwykle interesującej wystawie w Monachium zdaliśmy sprawę w zeszycie 7-ym »Architekta«.

#### Wystawa w Darmstademie.

Na obszernym placu na stokach Mathildenhöhe, obok słynnej kolonii artystycznej, jest znacznie mniejszą od wystawy monachijskiej i nie zdradza w równym stopniu artystycznego ugrupowania całości. Nie mniej posiada szereg interesujących budowli z całkowicie urządzonymi wnętrzami, nieraz we wzorowo urządzonym otoczeniu ogrodowym. Od pamiętnego roku 1899, w którym powołany został do Darmstatu przez Wielkiego księcia heskiego wiedeński architekt ś. p. Józef M. Olbrich i założenia wkrótce potem kolonii artystycznej, większość wybitnych artystów, nadających podówczas ton nowej sztuce niemieckiej, rozproszyło się po państwie niemieckim, wpływ ich jednak pozostał trwale, czego dowodem obecna wystawa. Nie tylko widać ogromne podniesienie się ogólnego poziomu rzemiosł

i architektury, ale przede wszystkim, nigdzie może w takim stopniu jak w Darmstademie, nie uwidoczniło się opanowanie przez nowe idee, dzięki twórczej inicjatywie W. księcia i artystów, urzędowej reprezentacji gmin i instytucyj publicznych w całym księstwie. Na wystawie oglądać można cały szereg zamówionych urządzeń gmachów publicznych i urzędów oraz projektów architektonicznych na gmachy rządowe. Z trwałych budowli, które pozostaną, wyróżnia się oryginalny, wystawiony przez miasto gmach (przeznaczony na galerię obrazów), z wysoką wieżą, zdradzającą reminiscencye form assyryjsko-babilońskich, dzieło J. Olbricha. Oprócz Olbricha wyróżniają się nazwiska następujące: A. Müller, Scharvogel, P. Bonnatz, A. Koch, Lewin, Sutter, L. Hoffman, A. Messel; w dziale rzeźb dekoracyjnych – H. Jobst, w dziale przedmiotów metalowych – E. Riegel. Wreszcie wyróżnia się grupa 6-ciu tanich domków z całkowitem urządzeniem. Wykonawcy: Olbrich, Walbe, Rings, Mahrs, Markwort, Metzendorf, Wienkoop.

#### Wystawa w Dreźnie.

Jest to ogólny przegląd artystyczny obejmujący malarstwo, rzeźbę, architekturę i sztukę stosowaną. Po zdumiewającej obszarze (kilkaset całkowicie urządzonych pokoi) i doniosłej pod względem postępu nowej sztuki wystawie z r. 1906, obecna, znacznie mniejsza, przynosi jednak nową nutę, mianowicie, sztuka stosowana występuje tutaj nie tylko jako sztuka urządzania wnętrz mieszkalnych, lecz w znaczeniu szerszem, jako architektura, w której rzeźba i malarstwo dekoracyjne są czynnikami pomocniczymi. W wielkiej hali wystawiono długi szereg projektów i modeli architektonicznych, płaskorzeźb i projektów malarstwa dekoracyjnego. Z architektów wyróżniają się: Dülfer, F. Schumacher, H. Tscharmann, O. Menzel, R. Kolbe, H. Erlwein, Schilling, Gräbner, O. Hempel, W. Lossow, M. Hans Kühne, O. Kramer, W. Kreis... Z rzeźbiarzy: G. Wrba, K. Gross, E. Hottenroth. Z malarzy: O. Gussman, P. Perks, P. Rössler. Z zakresu ścisłego przemysłu artystycznego, który znalazł przytułek obok wielkiej hali, wyróżnia się cały szereg rzemieślników, których wyroby



dowodzą znacznych postępów, osiągniętych w Dreźnie od czasu wystawy z r. 1906, która się odbyła głównie pod firmą i pod egidą artystów.

Osobny dział wystawy poświęcono sztuce i kulturze za czasów książąt saskich (1541—1827). Całkowite urządzenia 7-miu pokoi, na które się złożyły zbiory prywatne, odzwierciedlają kolejne epoki stylowe. Dział ten jest tem interesujący, że przedstawia poważną próbę urządzenia muzealnego na zasadach nowoczesnych. Jednym z głównych propagatorów nowych idei w tym względzie jest członek dyrekcji saskich zbiorów królewskich w Dreźnie Dr. V. Seidlitz (patrz jego książkę p. t. *Kunstmuseen*. Lipsk 1907. Nakładem E. A. Seemana). Zasady te dadzą się streścić w sposób następujący: 1) należy oddzielić przedmioty szczególnie charakterystyczne od tych, które służyć mogą jedynie celom naukowym, 2) przedmioty podrzędnego znaczenia, chociażby najbardziej autentyczne, aby nie psuły wrażenia innych dobrze dobranych przedmiotów, powinny być w ogólności usunięte ze zbiorów przeznaczonych dla publiczności (prawdło to szczególnie zalecić można naszym zbiorom!), 3) odpowiedni artystyczny sposób wystawienia. Słowem, z całej masy zgromadzonych po muzeach przedmiotów, należy wybrać i przeznaczyć dla publiczności tylko te, które są naprawdę charakterystyczne dla danej epoki, wskutek czego na ugrupowanie powinny wpływać nie właściwości technologiczne przedmiotów, lecz epoka ich powstania.

Aż do roku 1912 nie przewiduje się większej wystawy w Dreźnie.

#### Kunstschau.

Wystawa w Wiedniu urządzona przez grono artystów, zgrupowanych około Gustawa Klimta. Są to przeważnie artyści, którzy przed 4-ma laty wystąpili ze Stowarzyszenia »Secessyi« i dzisiaj tworzą wolną grupę dążącą do jaknajściślejszego zjednoczenia trzech sztuk: architektury, rzeźby i malarstwa w jedno szerokie pojęcie Sztuki Stosowanej ogarniającej wszystkie objawy życia i przenikającej to życie harmonijnie i wszechstronnie. Dlatego to rzeźba występuje tu głównie jako składowa, pomocnicza część architektury, a malarstwo trakto-

wane jest wybitnie dekoracyjnie. Około dużego podwórza centralnego zgrupowano poszczególne pawilony, projektowane głównie, tak jak i cały plan wystawy, przez Józefa Hoffmanna. Wszystko tonie w zieleni trawników i grządek kwiatnych dekoracyjnie związanych z architekturą. Jak bogatym jest zakres wystawy, widać z następującego wyliczenia działów: sztuka w życiu dziecka, afisz, kościół, teatr, cmentarz, ogrody, grafika, studnie, architektura i sztuka stosowana w ogólności, rzeźba i malarstwo, terasy kawiarniane, teatr, stroje i klejnoty, wnętrza mieszkań, wreszcie całkowicie urządzony dom wiejski. «Wieżę powiew twórczych talentów, dobry gust i doskonale techniczne wykonanie — obok wybitnego dążenia do stopienia wszystkich czynników sztuki w jeden harmonijny akord — oto cechy charakteryzujące tę godną widzenia wystawę. O ile stronę czysto malarską reprezentuje głównie Klimt mozaikowem bogactwem kolorystyki na białozłotym podkładzie i wdziękiem nowych twórczych symbolów, o tyle znowuż porządek architektoniczny i harmonję mieszkania reprezentują »Wiener Werkstätte«, a przedewszystkiem ich twórca i główny kierownik architekt Józef Hoffmann, a obok niego malarz Kolo Moser. Z architektów, prócz Hoffmanna, zasługuje na wymienienie tylko O. Wagner. Rzeźby dekoracyjne i wyroby ceramiczne wystawili: F. Metzner, B. Luksch, Emilia M. Simandl, Nora v. Zumbusch Exner, B. Löffler, M. Powolny; urządzenia wnętrza: K. Moll, F. Zeymer, C. Witzman, A. Holub, O. Prutscher, C. O. Czeschka; malarstwo dekoracyjne, drzeworyty, akwaforty reprezentują: A. Hölzel, W. F. Jäger, W. Legler, L. Blauensteiner, H. Lehröder, B. Pinell-Koller, W. List, O. Kokoschka, K. A. Reichel, E. Orlik, K. Nahowska i inni; w dziale grafiki wyróżnia się szkoła B. Löfflera: w dziale afiszów: F. Delaville, H. Exner, L. Forstner, M. Jung, R. Kalwach, B. Kiesewetter, Schufiński, F. Keymer; w dziale sztuki w życiu dziecka — szkoła A. Böhma; w dziale dekoracyjnej teatralnych: A. Roller, E. Orlik, K. Moser, C. O. Czeschka i E. J. Wimmer.

WYSTAWA W PRADZE. Tegoroczna jubileuszowa wystawa w Pradze urzą-

dzona przez tamtejszą Izbę handlową i przemysłową miała na celu przede wszystkim ukazanie dorobku krajowego na polu przemysłu. W tym kierunku znaczenie jej jest doniosłej wagi i spotkało się z należytą oceną w prasie polskiej. Pod względem architektonicznym wystawa ta nie daje wrażenia postępu i pozostaje w tyle po za najnowszymi pojęciami o sposobie zabudowania placów wystawowych. Przyczynił się tu w znacznej mierze względ utylitarny w wyzyskaniu miejsca — skutkiem czego przejrzystość planu pozostawia wiele do życzenia. Częściowo zajęto na cele wystawy budynki dawniej wzniesione. Niemniej przy ich przebudowaniu oraz przy stawianiu nowych pawilonów dobrymi pracami poszczycić się mogą architekci Hruby, Klenka, Kotëra, Justich, Münzberger, Hübschmann, Dłabać i inni, a zastosowane przez nich ozdoby sztukatorskie i rzeźbiarskie znalazły znakomitych wykonawców w uzdolnionych artystycznie rzemieślnikach z Pragi.

**ZMIANA REDAKTORA** »Architekta«. Profesor Władysław Ekielski ustępuje. z kierownictwa naszego pisma, pozostając nadal w składzie komitetu redakcyjnego. Redakcję powierzono p. Jerzemu Warchałowskiemu, który od przyszłego numeru podpisywać będzie pismo.

**NA LISTĘ SKŁADEK** na fundusz celem uczczenia zasług śp. Gustawa Steingraberera złożono w dalszym ciągu na ręce prezesa Komitetu p. Józefa Pakiesa następujące kwoty. WPP. Stanisław Gabryel Żeleński 100 kor., Rudolf Hand 50 kor., Jan Rydel 20 kor., Dr. Stanisław Kutrzeba 25 kor., Wacław Anczyc 50 kor.

**KONKURS.** Komitet, zajmujący się przygotowaniem planów do budowy kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, ogłasza niniejszem konkurs na sporządzenie szkiców do projektu rzeczzonego kościoła na następujących warunkach:

1) Konkurs ogłasza się dla architektów polskich.

2) Kościół powinien zawierać miejsce na 3,000 osób, licząc 4 osoby na metr kwadratowy wolnej przestrzeni, a budowa jego ma się dokonać w Warsza-

wie za rogatkami Jerozolimskimi przy alei Grójeckiej na placu, którego plan sytuacyjny dołącza się oddzielnie do niniejszych warunków.

3) Kościół ma być utrzymany w stylu jednolitym, romańskim. Pożądanem jest, aby był zaprojektowany w architekturze monumentalnej z cegły, bez tynku, bez nadmiernego użycia piaskowca lub granitu i skromnymi środkami, suma bowiem, którą dysponuje obecnie Komitet nie przekracza 150,000 rubli.

4) Przy kościele wymagana jest kaplica przedpogrzebowa.

5) Wymaga się obliczenia kubiczności budowli, biorąc wysokość — od powierzchni terenu do gzymsu, wieże zaś i części budowli wystające nad dach, licząc od terenu do szczytu.

6) Szkice składać się będą z planów, trzech elewacji i dwóch przecięć w skali — 1:200. Oprócz tego wymagany jest widok perspektywiczny kościoła.

7) Termin złożenia projektów oznacza się na dzień 1-y lutego 1909 r. do godz. 12-iej w południe w mieszkaniu prezesa Komitetu. J. E. ks. Biskupa Ruskiewicza, przy ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 1, w Warszawie.

8) Każdy projekt, bez godła i znaku, winien być w oddzielnem opakowaniu i zawierać wewnątrz, również bez godła i znaku, kopertę zapieczętowaną, zawierającą nawisko i adres autora.

9) Na opakowaniu będzie postawiony numer kolejny, którym oznaczone zostanie i pokwitowanie z odbioru projektu. Powyższy numer będzie jako godło i znak projektu. Autorowie zamiejscowi winni podać na opakowaniu adres, pod którym Komitet zawiadomi o odebraniu projektu i o numerze, pod jakim projekt sądzony będzie na konkursie.

10) Sędziami konkursowymi są: J. E. ks. Biskup Ruskiewicz, pp.: Adam hr. Krasieński, Pius Weloński, Julian Wilczyński, Władysław Marconi, Apoloniusz Nieniewski, Mikołaj Tołwiński. Zastępcami zaś są: ks. Władysław Siewierski i Teofil Wiśniowski.

11) Za najlepszą pracę konkursową wyznacza się nagroda w sumie 800 rb. Autor projektu osądzonego do drugiej nagrody otrzyma 400 rb. Trzecią wreszcie nagrodę wyznacza się w sumie 300 rb.

12) Wymienione nagrody wypłacone będą w Banku Handlowym w Warsza-

wie, za okazaniem dowodu sądu konkursowego.

13) Komitet zastrzega sobie prawo kupna projektu z pomiędzy prac nienagrodzonych za 200 rb.

14) Plany nagrodzone stają się własnością Komitetu.

15) Komitet zastrzega sobie prawo wyboru architekta, mającego prowadzić roboty budowlane.

16) Komitet nie jest koniecznym obowiązany do użycia przy budowie projektów na konkurs nadesłanych.

17) Projekty nienagrodzone, przysłane na konkurs i nieodebrane w ciągu trzech miesięcy, po rozstrzygnięciu konkursu, stają się własnością Komitetu, a koperty do nich należące będą spalone.

18) Wszystkie nadesłane na konkurs projekty będą wystawione na widok publiczny niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku sądu konkursowego, które nastąpi przed dniem 1-y marca 1909 r.

**KONKURS NA PROJEKT AFISZA wystawy w Częstochowie.** Towarzystwo »Polska Sztuka Stosowana« w Krakowie ogłasza konkurs na projekt afisza wystawy przemysłu i rolnictwa w Częstochowie w r. 1909, na warunkach następujących:

1. Afisz ma reklamować wystawę przemysłu i rolnictwa w Częstochowie. Komitet wystawy wyraża życzenie, aby w kompozycji afisza uwzględniono wybitny motyw miejscowy (z Jasnej Góry). Warunek ten nie jest obowiązującym, ale przy równych zaletach artystycznych, pierwszeństwo będzie oddane tej pracy, która uwzględni powyższe życzenie.

2. Projekt ma być zastosowany do wykonania najwyższej w trzech kolorach, nie licząc koloru pa-

pieru, za pomocą litografii, linoleorytu, lub klisz cynkowych.

3. Rozmiar afisza nie powinien przekraczać 1 m. 10 cm.  $\times$  90 cm.

4. Napis skomponowany z całością, z wykluczeniem użycia czcionek drukarskich, w dwóch językach, po rosyjsku: »Выставка промышленности и сельского хозяйства въ Ченстоховѣ. — Августъ—Сентябрь 1909 года« i po polsku: »Wystawa przemysłu i rolnictwa w Częstochowie. — Sierpień—Wrzesień 1909 roku«, z pozostawieniem przed nazwami miesięcy miejsc na wstawienie dat. Obydwa napisy muszą być jednakowej wielkości i tak umieszczone, że, jeżeli jeden pod drugim, to u góry musi być napis rosyjski, u dołu — polski, jeżeli obok siebie, to z lewej strony — rosyjski, z prawej — polski.

5. Nagrody za najlepsze prace ustanawia się dwie: I-sza — 400 koron, II-ga — 225 koron.

6. Oprócz nagrodzonych, mogą być dalsze prace wyróżnione zaszczytnymi wzmiankami i polecane do zakupu.

7. Nagrodzone prace stają się własnością Komitetu wystawy, który zastrzega sobie pierwszeństwo nabycia innych prac.

8. Termin nadsyłania prac pod adresem Tow. »Polska Sztuka Stosowana« w Krakowie (Wolska 14) upływa dnia 20 Listopada 1908 r. o godz. 12 w południe, a dla zamiejscowych ten sam dzień obowiązuje, jako ostateczny termin wysłania.

9. Po rozstrzygnięciu konkursu, wszystkie prace zostaną na czas krótki wystawione w Krakowie.

10. Prace, nie odebrane w przeciągu trzech miesięcy od dnia rozstrzygnięcia, stają się własnością Towarzystwa.

11. Sąd konkursowy stanowi stała Komisja rozpoznawcza Tow. »Polska Sztuka Stosowana« i dwaj przedstawiciele Komitetu wystawy. Członkowie Komisji rozpoznawczej, którzy sami stają do konkursu, w sądzie udziału nie biorą.

12. Prace powinny być opatrzone godłami, którymi mają być oznaczone dołączone do projektów zapieczętowane koperty, zawierające nazwisko i adres autora. Na opakowaniu uprasza się o zaznaczenie: »konkurs na afisz«, aby w ten sposób uchronić przesyłkę od rozpakowania przed zebraniem się sądu.

Kraków, dnia 1. października 1908.

---

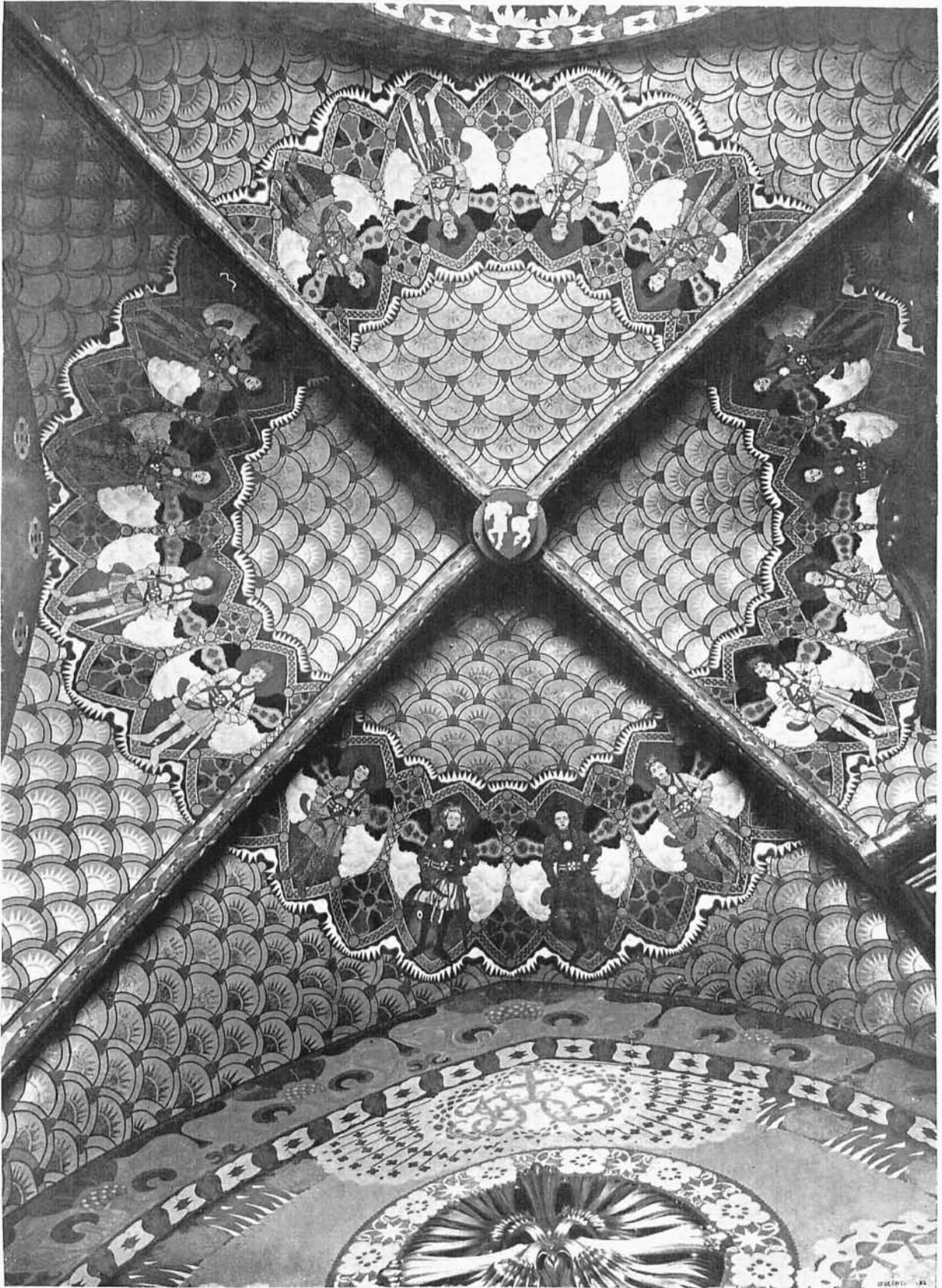
Treść zeszytu: W sprawie Collegium physicum od Redakcyi. — Impresje z katedry na Wawelu napisał W. Ekielski. — Architektura i architekci napisał Stanisław Gabriel Żeleński. — Kronika.

---

REDAKTOR: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

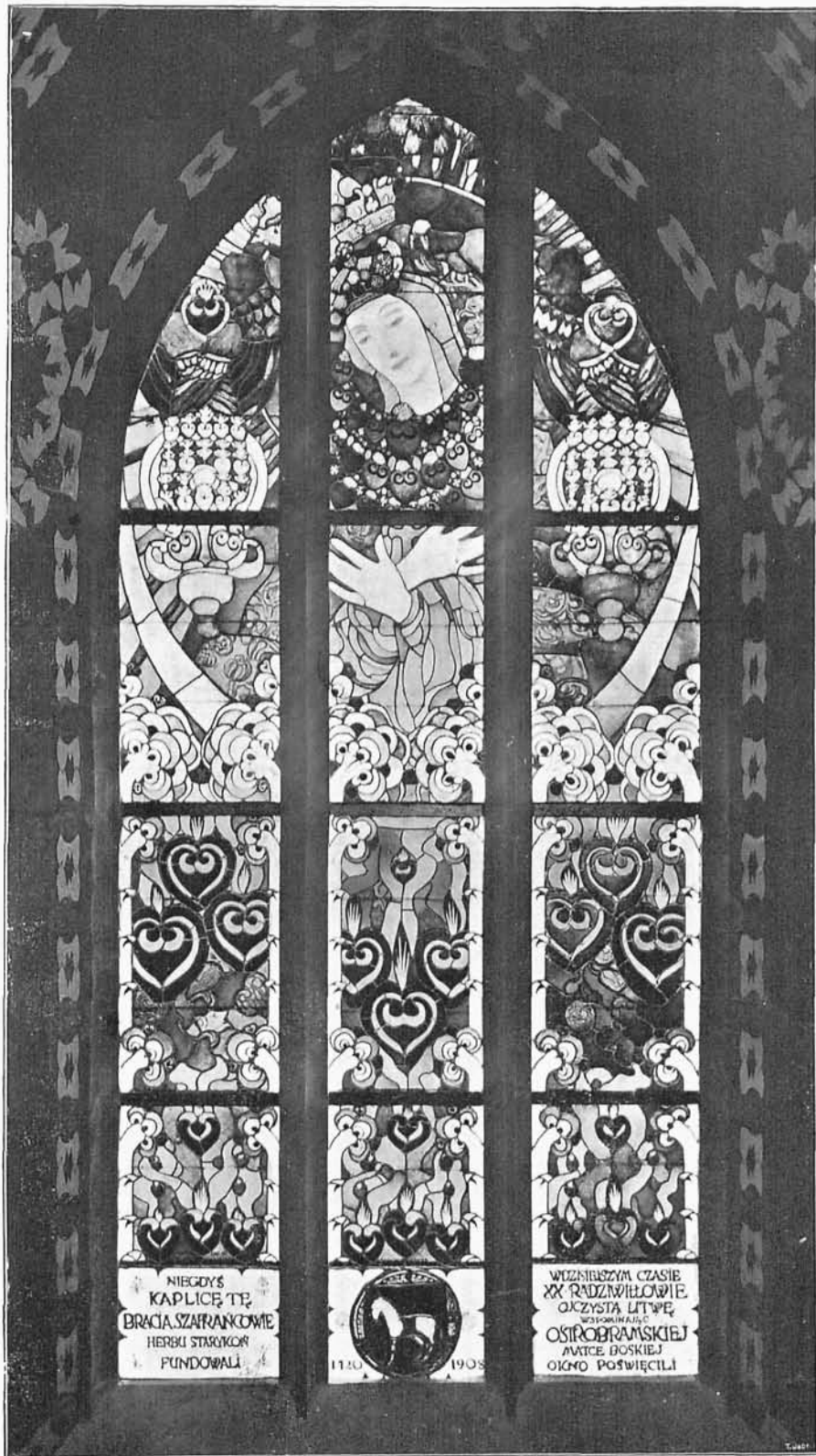
KOMITET REDAKCYJNY: WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MACZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, EUSTACHY ŚMIAŁOWSKI, JERZY WARCHAŁOWSKI, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI. Nakładem Tow. Technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odbito w drukarni Uniw. Jagiell. pod zarz. J. Filipowskiego.





JÓZEF MEHOFFER. MALOWIDŁO NA SKLEPIENIU KAPLICY SZAFRAŃCÓW W KATEDRZE NA WAWELU.

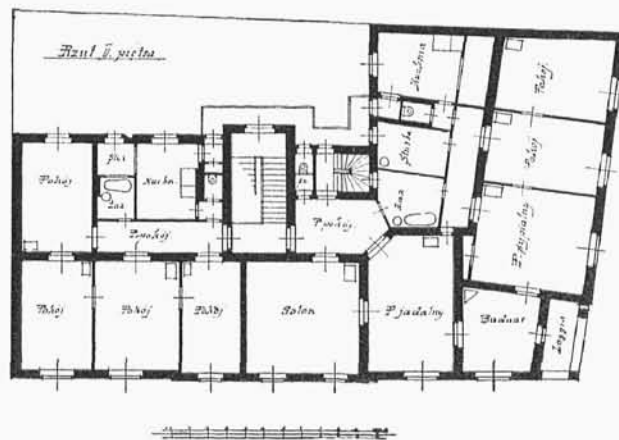




JÓZEF MEHOFFER. WITRAŻ W KAPLICY SZAFRAŃCÓW W KATEDRZE  
NA WAWELU.

Wykonany przez krakowski zakład witrażów i mozaiki S. G. Żeleńskiego.





J. POKUTYŃSKI. DOM NAROŻNY PRZY UL. SWOBODA I SMOLEŃSK.

